

Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. LXIV, 2017
ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310
<http://dx.doi.org/10.26485/RKJ/2017/64/14>

*Błażej Osowski**

**O STATUSIE I ZASIĘGU GWARY
W OSIEMNASTOWIECZNEJ POLSCE
(NA PRZYKŁADZIE NAZW ORCZYKA W WIELKOPOLSKICH
INWENTARZACH DÓBR SZLACHECKICH)**

ABOUT THE STATUS AND SCOPE OF THE DIALECT IN 18TH CENTURY
POLAND (THE CASE OF WHIPPLETREE'S NAMES IN STOCK LISTS
OF THE NOBILITY FROM GREATER POLAND)

Formerly scope of dialects was wider and not limited only to the peasants (nobility also spoke dialect). It is difficult to distinguish on the historical plane dialects and regional Polish language.

Keywords: dialect, Greater Poland's dialect, the history of the Polish language, names of whippletree, language and dialect's status, 18th century.

Słowa kluczowe: gwara, gwary wielkopolskie, historia języka polskiego, nazwy orczyka, status języka i gwary, wiek XVIII.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie – na podstawie wybranych opracowań oraz źródeł z epoki – statusu i zasięgu gwary w XVIII wieku. Po uwagach teoretycznych w pierwszej części tekstu przejdziemy do analizy danych materiałowych. Pochodzą one z inwentarzy dóbr szlacheckich województwa gnieźnieńskiego, kaliskiego i poznańskiego z drugiej połowy tego stulecia [G, K, KP, P, RK II].

* Pracownia Dialektologiczna, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań; blazej.osowski@amu.edu.pl

Na potrzeby niniejszych rozważań zawieśmy tymczasowo uogólniające przyporządkowanie: gwara – chłopci, język literacki – szlachta. Innymi słowy, zadajmy pytanie, czy szlachta w drugiej połowie XVIII wieku mówiła gwarą? Pozytywną odpowiedź na to pytanie znaleźć możemy między innymi u Stanisława Urbańczyka, który w następujący sposób wypowiadał się o szlachcicu szesnastowiecznym: „mowa szlachcica ambitnego, biorącego udział w życiu publicznym, przypominała chyba mowę współczesnego nam chłopca, gdy pod wpływem języka literackiego stara się cech gwarowych wyzbyć” [Urbańczyk, 1979, s. 244]. Podkreślmy, że tak się rzecz przedstawiała u szlachcica ambitnego, a jak u przeciętnego, na co dzień zajmującego się swym gospodarstwem, jedynie sporadycznie uczestniczącego w życiu politycznym kraju? Zapewne jego mowa bliższa była gwarze niż polszczyźnie literackiej i stan ten trwał dłużej niż tylko XVI stulecie.

Wraz z postępem czasu zakłada się – nieco idealistycznie – nieustanne ujednocianie języka literackiego kosztem zróżnicowania regionalnego, tymczasem „Rozsypana po dworach szlacheckich całej olbrzymiej Rzeczypospolitej kultura polska [...] stała się niemal doskonale policentryczna, a komunikacja między lokalnymi ośrodkami odbywała się w coraz szerszym stopniu drogą rękopiśmienną: w XVII wieku dużo się pisało, ale mało drukowało” [Janowski, 2008, s. 30]. Dochodzi zatem do regionalizacji kultury, w tym języka, która trwa i w następnych wiekach. Wojciech Ryszard Rzepka i Bogdan Walczak stwierdzają, że „im niższa pozycja społeczna [szlachcica – B.O.], gorsza sytuacja majątkowa, brak wykształcenia, nawet analfabetyzm, tym na ogół większy udział cech regionalnych, a nawet wprost gwarowych. Najniższe warstwy stanu szlacheckiego mówiły w XVII i XVIII w. jeszcze po prostu gwarą lub prawie gwarą [...]” [Rzepka, Walczak, 1992, s. 185].

Stoi to w sprzeczności z dążeniem Oświecenia do ideału, jakim była jednolitość języka. „Bo myśl oświecenia polskiego, podobnie jak francuskiego, nie lubi, generalnie rzecz biorąc, lokalnych odrębności. Psują one racjonalny obraz państwa i społeczeństwa, osłabiając sprężystość działań reformatorskiej władzy; czai się w nich, ukryty często pod słowami o wolności, feudalny przywilej. Hasłem jest jednolitość myślenia, administracji, systemu oświatowego” [Janowski, 2008, s. 106]. Działacze oświeceniowi zdają sobie sprawę ze zróżnicowania dialektalnego i dostrzegają je nie tylko w języku „pospółstwa”, ale i „polerowniejszych” [Mayenowa, 1958, s. 17]. Z tego względu dialektyzm równy był w oczach oświeconych barbarzyńskości lub błędowi i uważano, że powinien być tępiony od początku, od szkoły [Kopczyński, 1822, s. 50]. Również niechęć oświeceniowej teorii języka do wyrazów przestarzałych, jako utrudniających

komunikację, udzieliła się wyrazom gwarowym, wszak słowa i formy stare, które wyszły ze słownika osób wykształconych, często przeżywały w języku ludowym, stając się znakiem tego środowiska¹.

Wspomniane purystyczne założenia musimy mieć na uwadze, trzeba też jednak pamiętać, że dopiero docierały one do ogółu i siła ich oddziaływania rozwinie się na szerszą skalę dopiero później, w wieku XIX. Po drugie zaś, choć wyrazy gwarowe znalazły się poza centrum leksykalnym polszczyzny literackiej ze względu na niespełnienie wymagań normy godności stylistycznej, odpowiedniej tradycji piśmienniczej oraz niepowszechności [Maćkowiak, 2001, s. 70], to należy pamiętać, że obostrzenia te obowiązywały przede wszystkim w języku literackim, zaś język kolokwialny traktowany był znacznie liberalniej [Maćkowiak, 2001, s. 44]. Po trzecie z kolei, jak zawsze między postulowaną teorią a praktyką istniała dość duża rozbieżność [Maćkowiak, 2001, s. 81].

Zresztą i sami świadkowie epoki skarżą się na zaniedbanie poziomu swej polszczyzny. Pomimo że druga połowa XVIII wieku to okres Oświecenia, a od 1773 roku również działalności Komisji Edukacji Narodowej i jej reformatorskich starań mających na celu między innymi kształcenie w zakresie posługiwania się polszczyzną, nadal jednak spora część szlachty przywiązana była do prymatu łaciny, uważając ją za wyróżnik przynależności do swego stanu; nawet jeśli odbywało się to kosztem języka polskiego. Nic więc dziwnego, że Michał Dymitr Krajewski włożył w usta swego literackiego bohatera, Wojciecha Zdarzyńskiego, słowa: „Dobrze wyuczony reguł łacińskiego ięzyka poczytałem za nierostropność uczyć się polskiego, ktorego przez samo używanie mogłem doskonale nabyć. I w samey rzeczy *Bedulus* szkolny tak dobrze umiał po polsku, iak i nasz Professor. Z tey przyczyny obrzydziłem sobie ten ięzyk, którym pospolstwo rownie mowi iak i ludzie uczeni [...]” [Krajewski, 1785, s. 15–16].

Tak więc nie można przeceniać roli szkoły w upowszechnianiu polszczyzny literackiej. Dawała ona umiejętność pisania i czytania, dzięki czemu osoby ambitne mogły samodzielnie studiować książki polskie, jednak sama szkoła (przynajmniej do czasów KEN-u) rozwijaniem tej umiejętności nie była zainteresowana. Szlachcic wkraczający w dorosłość pozostawał więc z taką polszczyzną, jaką wyniósł z dzieciństwa. A tu bynajmniej nie dominowała polszczyzna

¹ „Z tych słów [przestarzałych – B.O.] niektóre w wierszu uzyć mogą, aby tylko nie często. W mowie zaś żadney nie masz ich używać przyczyny. Opisując jednak wieśniaka Polskiego może ich śmiało uzyć, stosując się do ich mowy: gdyż u prostoty tameczney pełno jest słów takich” [Dudziński, 1776, s. 27]. Pojawiają się także głosy doceniające język ludu: „Znajdujemy niekiedy szlady dobitnej wymowy acz nie w polerowanych narodach, a w gminie pospolitym ludzi postrzegać można dobre i tkliwe wyrazy” [O wymowie, s. 573].

literacka. Tak rzecz przedstawia Adam Stanisław Naruszewicz: „Umiemy to tylko z języka naszego, cośmy się w domu, w szczupłym bardzo osob do nas należących, piastunek, słuźalcow, albo czeladney prostoty obrębie nauczyli [...]. Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własney [...] winy, że sobie szczegulney nauki w wydoskonaleniu się w oyczystym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy” [Naruszewicz, 1772, s. 4–5]. Zwróćmy uwagę, jakie grupy wymienia Naruszewicz: piastunki, służba, czeladna prostota. Również cytowany już Onufry Kopczyński wskazywał na przejście z mowy „prostych ludzi”, z którymi uczniowie w dzieciństwie obcowali, takich cech gwarowych, jak: podwyższenie samogłosek lub wymowa samogłosek jasnych w miejscu pochylonych, mazurzenie, denazalizacja, wymowa rozłożona wygłosowego *-o*, miękka wymowa *ge* jako *gie* [Kopczyński, 1822, s. 50–51].

Z dużym prawdopodobieństwem założyć można, że „prości ludzie” mówili gwara. Zatem i szlachcic poznający od nich polszczyznę mówił zapewne gwara lub półgwara, jeśli uwzględnić, że dzięki umiejętności czytania mógł obcować z polskimi książkami. Tu też trzeba zwrócić uwagę, że czytelnictwo nie było jeszcze zbyt rozwinięte, skoro książka o nakładzie 500 egzemplarzy zalegała w składzie, nie mogąc znaleźć nabywców [Janowski, 2008, s. 84]. Zresztą książki w języku polskim wcale nie cieszyły się dużą popularnością, chętniej sięgano po obcojęzyczne, bo te były modne [Monitor, 1767, s. 639–640].

Powyższe uwagi o obecności gwary w życiu szlachty i ograniczonym wpływie języka literackiego pozostają w sprzeczności z klarownym podziałem szlachta – język literacki vs. chłopci – gwara, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że uproszczeniem jest stwierdzenie, że od lat 30. XVI wieku po lata 20. XX wieku „zasięg dialektów polskich, jako odmian komunikatywnych języka, zostaje ograniczony. Znormalizowanym językiem ogólnym posługują się warstwy wykształcone: duchowieństwo, arystokracja, szlachta, mieszczenie, a później inteligencja i część (nieznaczna) robotników i chłopów (w 2. poł. XIX wieku). Dialekty polskie – od przełomu XVI/XVII wieku – stają się dialektami ludowymi, a więc mówionymi odmianami języka, charakteryzującymi ludność chłopską” [Karaś, dostęp: 28.08.2015]. Uproszczenie polega na tym, że punkt wyjściowy do przełomu XVI/XVII wieku dla chłopów i szlachty jest taki sam – mówią gwarami, zaś od tego przełomu gwarami posługują się już tylko chłopci, zaś szlachta – polszczyzną ogólną. Oczywiście proces przechodzenia od gwar do języka literackiego odbywał się stopniowo. Każda z wymienionych grup społecznych przeżywała go w innym czasie. Wcześniej szlachta, później chłopci. Niemniej należy przyjąć, że i po przełomie XVI/XVII wieku szlachta mówiła

gwarą i taką mowę przekazywała następnym pokoleniom, jedynie modyfikując ją pod wpływem języka pisanego.

W tym miejscu dochodzimy zresztą do istotnej kwestii rozróżnienia odmiany mówionej i pisanej języka. Pojawiające się w tekstach historycznych, zazwyczaj niekonsekwentne cechy gwarowe, na tle przeważających literackich zwykliśmy uważać za przejaw tłumienia cech gwarowych przez literackie w języku piszącego, nie czyniąc tu rozróżnienia na odmianę języka. Innymi słowy, uznajemy zapisany tekst (odmiana pisana) za (niemal) wierne odbicie mowy (odmiana mówiona). Tymczasem fragment wypowiedzi A. Naruszewicza: „Samiśmy winni temu, że nasz język poszedł w zaniedbanie tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mówi w potocznych rzeczach, dopieroż pisze co poważnego w wolnej czyli wiązanej mowie” [Naruszewicz, 1772, s. 4] – pozwala też na inne założenie. Oto w mowie piszącego nie funkcjonują cechy literackie i nie-literackie (tu mieszczą się też gwarowe) równocześnie, lecz na rozdzielnych płaszczyznach odmiany mówionej i pisanej. Piszący więc zdawał sobie sprawę, że powinien pisać inaczej niż mówi, i że mowa poddana jest mniejszym rygorom poprawności, ujednoczenia niż pismo². Pojawiające się cechy gwarowe byłyby więc dowodem na żywotność gwary i niewystarczającą umiejętność przełączenia kodów. Stąd najprawdopodobniej ślady gwary w analizowanych dalej inwentarzach.

W przypadku niektórych reprezentantów stanu szlacheckiego mówić możemy o znajomości zarówno polszczyzny literackiej, jak i gwary. Dyglosję wiadać na przykład u osób spisujących wielkopolskie inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku. Ujawnia się ona między innymi poprzez połączenia wyrazowe z *alias* i *czyli* [Osowski, 2016, s. 310–311], na przykład: *przeciwko szemborzy, czyli stajen* (Rychwał, koniński, KP 6)³, *Spichlerz, czyli sypanie zrujnowane* (Choryń, kościański, P 308), *drzwi do sadu dwoje alias dubelto-we* (Wielka Klonia, nakielski, G 331). Przypuszczać można, że z jednej strony są one dowodem uwzględniania przez spisujących słów osób miejscowych i opatrywanie ich eksplikacją powszechnie zrozumiałą, z drugiej – uszanowania miejscowego zwyczaju językowego, co gwarantowało zrozumienie dokumentu również przez użytkowników regionalnej odmiany polszczyzny. Wielkopolskie inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku pokazują ponadto trwałość leksyki regionalnej, zarówno w warstwie słownictwa wspólnego z polszczyzną ogólną, jak i dyferencyjnej. Co więcej, zestawienie nazw ‘podwórza’

² Por. przypadek ujednoczonej pisowni kaszubskiej i nieujednoczonej wymowy.

³ Lokalizacja wg schematu: miejscowość, powiat, źródło.

występujących w XVIII i XX wieku w Wielkopolsce pokazało ekspansję form gwarowych (*podwórek*), zaś wśród nazw ‘gospody’ zauważono pojawienie się nowych pożyczek niemieckich (*knajpa, szynk*) [Osowski, 2014, s. 243].

Na zachowanie elementów gwarowych w mowie przy jednoczesnym opanowaniu normy języka literackiego wskazuje też B. Walczak, opisując sytuację językową w Wielkopolsce w XIX stuleciu: „Poza warstwą ziemiańską i arystokratyczną literacka polszczyzna znajdowała w Wielkopolsce oparcie tylko w nielicznej warstwie inteligentkiej. A i jej język (może z wyjątkiem najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji humanistycznej), przynajmniej w wariacie mówionym, był silnie zabarwiony cechami lokalnymi. [...] Gwara stała się najbardziej widoczną i reprezentatywną odmianą językową polszczyzny Wielkopolan” [Walczak, 2016, s. 246].

Porównując stan gwar dwudziestowiecznych i ich stan we wcześniejszych epokach, wyróżnić można zestaw cech definicyjnych gwar, które jednak nie obowiązują bezwyjątkowo, to jest są istotne tylko dla niektórych okresów historycznych. Korelacja między odmianami języka (gwara, polszczyzna literacka) a grupami społecznymi (chłopi, mieszczaństwo i szlachta) jest jedynie pewnym uproszczeniem: dawniej gwarą mówili nie tylko chłopi, dziś mieszkańcy wsi mówią nie tylko gwarą; gwara początkowo nie była ograniczona tylko do komunikacji mówionej, a pismo nie determinuje występowania elementów tylko literackich; o opozycji gwara – język literacki można mówić na pewno od XVI wieku, wcześniej zaś istniał tylko pierwszy człon tej opozycji; perspektywa teleologiczna zakładająca nieustanny rozwój polszczyzny ogólnej kosztem gwar jest myląca, ponieważ relacje między językiem literackim a gwarą są zmienne w czasie i występują okresy ekspansji jednej lub drugiej odmiany; nieregularność występowania cech gwarowych nie musi być argumentem za zanikaniem gwary, lecz wariacją języka jako jego nieodłącznym elementem. Najistotniejszą i zawsze występującą cechą gwary jest jej aspekt geograficzny [Osowski, 2018].

*

Przyjrzyjmy się przykładom. W XX wieku, zbierając materiał do AJKLW, zadawano pytanie o nazwę orczyka na jednego, dwa i trzy konie [AJKLW, 1989, s. 37–41]⁴.

⁴ Przytaczając materiał z AJKLW, stosuję zapis literacki.

Bark to nazwa orczyka na dwa konie na wschód i północ od biegu Proсны i Warty, od okolic Kalisza aż do Puszczy Noteckiej. Rzadziej pojawia się na południu i raz na zachodzie. Z kolei forma liczby mnogiej *barki* służy do nazywania orczyka na dwa konie prawie w całej zachodniej i południowej Wielkopolsce; niekiedy występuje tu też nazwa *barczyki*. *Barki* sporadycznie używane były w zachodniej, południowej i południowo-wschodniej Wielkopolsce na określenie orczyka na trzy konie. Z kolei na północnym wschodzie i obrzeżu wschodnim desygnat ten znany był pod nazwą w liczbie pojedynczej (*bark*), która ponadto mogła też występować w zestawieniach z elementami: przymiotnikowymi, np. *trzykonny* (na styku wyżej określonego obszaru i reszty Wielkopolski, rzadziej poza tym terenem), *potrójny* (p. 59, 92), *wielki* (p. 76), *długi* (p. 80), *duży* (p. 50, 81) lub rzeczownikowymi, np. *na trzy konie* (formy rozproszone). Za złożenia uznać można *trójbark* (p. 98), *drajbark* (p. 72, 73, 88), *półbark* (p. 92; również *duży półbark* w p. 94). Z kolei w p. 94 i 101 (południowa Wielkopolska) *półbark* nazywał orczyk na jednego konia.

Barczyk był w niemal całej Wielkopolsce określeniem orczyka na jednego konia oraz w rejonie Chodzież–Wągrowiec–Gniezno oraz w okolicy Konina i Pleszewa wystąpił obok *orczyka*. W p. 45 wystąpiło zestawienie *barczyk na trzy konie*.

Lągiew określała orczyk na dwa konie w dwóch tylko punktach. *Lągwa* obok *lągiew* jako orczyk na trzy konie występuje na zwartym obszarze południowej Wielkopolski i dalej w widłach Proсны i Warty. W okolicy Czarnkowa i Piły tylko *lągiew*.

Orczyk był określeniem orczyka na jednego konia na Krajnie, wschodnich Kujawach i na wschód od linii Konin–Sieradz.

Waga to określenie orczyka na dwa konie głównie na Krajnie i w punktach przyległych na Pałukach i w Puszczy Noteckiej, sporadycznie w rejonach południowo-wschodnich, wyjątkowo na Kujawach i w Wielkopolsce centralnej. Nie zna tej nazwy cała zachodnia i południowa Wielkopolska. Pojedynczo wystąpiły formy *ważka*, *wagi*, *stelwaga*. Ponadto w punktach 2–5 oraz w punkcie 1 (*długa ważka*), czyli na Krajnie i przyległym skrawku Pałuk, *waga* nazywała orczyk na trzy konie.

Do rzadszych określeń należą: *barchnol* (w kilku punktach zachodniej i środkowej Wielkopolski na określenie orczyka na trzy konie), *bark na trzeciego konia* (p. 49), *drajszpy(n)d(er)*, *drajszpan(er)*, *drajciug* (na pograniczu Śląska), *potrójnik* (Grzybno, pow. poznański), *potrójniak* (p. 14), *trojaczka* (jako nazwa orczyka na trzy konie jedynie w rejonie Kępna i Wieruszowa), *trzeciak* (p. 78).

Przegląd materiału historycznego wykazał, że nie wszystkie nazwy znane w AJKLW występowały w analizowanych inwentarzach. Mamy tu określenia: *barki*, *barczyki*, *łągiew*, *orczyk*, *waga* (trzy ostatnie nazwy mogły wystąpić również w liczbie mnogiej). Ze względu na niewielką liczbę wystąpień wyrazów *barczyki* (lub w postaci *barciki* – łącznie w 3 miejscowościach w 2. poł. XVIII wieku) i *orczyki* (dwie miejscowości) formy te zostaną pominięte w dalszej analizie.

W analizowanych inwentarzach najpowszechniej wystąpiły *barki* (w 26 punktach), nieznane tylko w powiatach północnych (kcyński, nakielski, wałecki) oraz konińskim na wschodzie, lecz z tego ostatniego nie wynotowano żadnego określenia interesującego nas desygnatu, dlatego nie będzie on brany pod uwagę w dalszych rozważaniach. Zasadniczo więc zasięg występowania wyrazu *barki* nie zmienił się. Miejscowości, w których w 2. poł. XVIII wieku pojawiły się *barki* i w XX wieku (na określenie *orczyka* na dwa konie) niemal się uzupełniają, tworząc zwarty obszar Wielkopolski zachodniej, południowej i południowo-wschodniej.

Rzadziej pojawiała się *waga* lub *wagi* (6 punktów, np. *wagi od karety oprawne jedne* – Łankowice, kcyński, G 259; *waga od karety toczkarską robotą* – Karmin, kaliski, RK II 148). Pojedyncze poświadczenia pochodzą z całej niemal Wielkopolski, z wyłączeniem jej powiatów zachodnich, to jest wałeckiego, poznańskiego, kościańskiego i ziemi wschowskiej. Znow więc widać dość dużą zgodność materiałów historycznych i dwudziestowiecznych. Różnica, choć nieznaczna, dotyczy proporcji między formami liczby pojedynczej i mnogiej. W AJKLW na 17 miejscowości z typem *waga* przypadają 4 z typem *wagi*, zaś w osiemnastowiecznych inwentarzach na 2 z *waga* – 5 z *wagi*.

Nieco częściej od *wagi* i *wag* wystąpiły *łągiew*, *łągwie* i formy przypadkowe niepozwalające na ustalenie formy podstawowej (10 miejscowości). Poświadczenia z analizowanych materiałów wystąpiły głównie na obrzeżach zwartego obszaru zarejestrowanego w AJKLW.

Z powyższych rozważań płynie wniosek, że materiały z 2. połowy XVIII wieku zasadniczo są zgodne ze stanem dwudziestowiecznym. Nic też dziwnego, słowniki historyczne poświadczają bowiem długą tradycję wyrazów *bark*, *orczyk* i *waga* (Sstp, SXVI⁵, SL, SWil) oraz krótszą w przypadku *łągwi* (*łągiew* w SL i SWil). Brak poświadczeń dla wyrazu *barczyki*. W świetle danych słownikowych ciekawie na tle pozostałych wygląda *bark*, który choć obecny w SXVI, SL i SWil, wydaje się wychodzić z systemu leksykalnego polszczyzny. W SXVI

⁵ W przypadku *wagi* brak danych, ponieważ nie wydano jeszcze odpowiedniego tomu.

pojawia się cytata z Jana Antoniego Mączyńskiego (*Nierowny frimárk, konia dąć zá bark*), który powtarza SL i SWil. SL dodaje jeszcze fragment z Jana Krzysztofa Kluka, ale w SWil już go nie ma. Ponadto SWil odsyła od hasła *Barki* do *Orczyk*, wskazując niejako nadrzędność tego drugiego.

W SL zdaje się, że między *barkiem/barkami* a *orczykiem* istnieje jeszcze stan równowagi. Jeśli jednak przyjrzymy się opracowaniom analizującym podobne do naszych teksty urzędowe z wieku XVIII, okazuje się, że pozycja obu w systemie leksykalnym polszczyzny nie była równorzędna. Spośród nazw wynotowanych z analizowanych inwentarzy 2. poł. XVIII wieku (*barki, barczyki, łągiw, orczyk, waga*) poza Wielkopolską znane były tylko *orczyk* i *waga* w interesującym nas znaczeniu. Potwierdzają to materiały z ziemi brzeskiej [Horyń, 2011, s. 108] i terenu Pomorza [Handke, 1996, s. 161, 172]. Tymczasem jak pamiętamy z analizy materiałów osiemnastowiecznych, w Wielkopolsce to właśnie *barki* i *lągwie* występowały najczęściej. Można je zatem uznać za regionalizmy wielkopolskie.

*

W podsumowaniu powrócimy do rozważań teoretycznych i wskażemy na ich związek z wynikami analizy danych materiałowych. Użytemu powyżej terminowi *regionalizm* należy nadać szerokie rozumienie, to jest objąć nim zgodnie z dzisiejszą terminologią gwaryzmy i regionalizmy. Podyktowane jest to kilkoma przyczynami. Po pierwsze, bardzo trudno, a w wielu przypadkach wręcz nie można, rozróżnić na płaszczyźnie historycznej (w tym przypadku 2. poł. XVIII wieku) gwary i polszczyzny regionalnej, ponieważ posiadamy niewystarczające dane. Po drugie, dawny język ogólny był mniej ujednolicony, a przez to w większym stopniu nasycony elementami o ograniczonym zasięgu terytorialnym [Białoskórska, 1993]. Po trzecie, zasięg społeczny gwary był dawniej większy niż współcześnie i obejmował poza chłopami także część szlachty, przez co jej elementy mogły przenikać do tekstów pisanych. Po czwarte, wiek XVIII to czas, kiedy coraz silniej język literacki wpływa na gwarę, lecz i odwrotny kierunek oddziaływania jest wcale znaczący.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AJKLW – SOBIERAJSKI Zenon, BURSZTA Józef, red., 1989, Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski, t. 5, Transport, cz. 2, Wykazy i komentarze do map 437–512, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- EWoJP – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1978, Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- G – DERESIEWICZ Janusz, red., 1956, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 2, Województwo gnieźnieńskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- K – RUSIŃSKI Władysław, red., Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego, 1959, t. 2, Z lat 1751–1775, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- KP – DERESIEWICZ Janusz, red., 1957, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 3, Województwo kaliskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- O wymowie – [Anonim, O wymowie], w: Maria Renata Mayenowa, red., Ludzie Oświecenia o języku i stylu, t. 1, oprac. Zofia Florczak i Lidia Pszczółowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 573–577.
- P – DERESIEWICZ Janusz, red., 1956, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 1, Województwo poznańskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- RK II – RUSIŃSKI Władysław, red., 1982, Inwentarze dóbr szlacheckich dawnego powiatu kaliskiego z lat 1776–1792, cz. 2, Inwentarze z lat 1780–1784, „Rocznik Kaliski”, t. 15, s. 129–273.
- SL – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, Słownik języka polskiego, w Drukarni XX. Piarów, Warszawa.

- Sstp – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, Słownik staropolski, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SWil – ZDANOWICZ Aleksander i in., red., 1861, Słownik języka polskiego, nakładem Maurycego Orgelbranda, Wilno; <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/> (dostęp: 28.08.2015).
- SXVI – MAYENOWA Maria Renata, red., 1966–, Słownik polszczyzny XVI wieku, Ossolineum, Wrocław 1966–1994, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–.

BIBLIOGRAFIA

- BIAŁOSKÓRSKA Mirosława, 1993, Postrzeżenie zróżnicowania regionalnego polszczyzny do końca XVIII wieku, w: Kwiryna Handke, red., Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 121–132.
- DUDZIŃSKI Michał, 1776, Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w oyczystym języku służących, w Drukarni Akademickiej J.K.Mci, w Wilnie.
- HANDKE Kwiryna, 1996, Opis języka inwentarzy dóbr rodziny Bagniewskich z XVIII wieku (Część 3. Słownictwo), w: Polszczyzna regionalna Pomorza (Zbiór studiów), 7, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 119–208.
- HORYŃ Ewa, 2011, Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI–XIX w.), Collegium Columbinum, Kraków.
- JANOWSKI Maciej, 2008, Narodziny inteligencji 1750–1831, Instytut Historii PAN – Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- KARAŚ Halina, Dialekty polskie – historia, w: Halina Karaś, red., Dialekty i gwary polskie. Compendium internetowe, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=dialekty-polskie> (dostęp: 28.08.2015).
- KOPCZYŃSKI Onufry, 1822, Przypisy do grammatyki na klasę pierwszą, ed. 2, w Drukarni XX. Piłarów, Warszawa.
- KRAJEWSKI Michał Dymitr, 1785, Woyciech Zdarzyński. Życie i przypadki swoje opisujący, Warszawa.
- MAĆKOWIAK Krzysztof, 2001, Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno stylistycznej polskiego oświecenia, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra.

- MAYENOWA Maria Renata, 1958, Wstęp, w: Maria Renata Mayenowa, red., *Lu-dzie Oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Zofia Florczak i Lidia Pszczo-łowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 5–50.
- „Monitor”, 1767, nr 73 (12.09.1767).
- NARUSZEWICZ Adam, 1772, Do czytelnika, w: Kaja Korneliusza Tacyta *Dzieła wszystkie*, t. 1, w Drukarni J.K.M. i Rzeczypospolitey Collegii S.J., War-szawa, s. 4–5.
- OSOWSKI Błażej, 2014, Leksyka wielkopolska w perspektywie historycznej. ‘Podwórze’ i ‘gospoda’ oraz ich warianty leksykalne, w: Maciej Rak, Ka-zimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, meto-dologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”* (Kraków, 27–28 września 2013 r.), Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 235–248.
- OSOWSKI Błażej, 2016, *Alias* i *czyli* jako przedmiot zainteresowania dialektolo-ga historycznego, „Prace Filologiczne”, 68, s. 307–321.
- OSOWSKI Błażej, 2018, Gwara i dialekt w perspektywie historycznej, w: Magda-lena Pastuch, Mirosława Siuciak, red., *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 381–392 [w druku].
- RZEPKA Wojciech Ryszard, WALCZAK Bogdan, 1992, Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki), w: Marian Stępień, Stanisław Urbańczyk, red., *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 r. w Krakowie*, praca zbioro-wa, PWN, Warszawa–Kraków, s. 179–188.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1979, Jaką polszczyzną mówił J. Kochanowski i jego rówieśnicy, w: Stanisław Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warsza-wa–Kraków–Gdańsk, s. 236–247.
- WALCZAK Bogdan, 2016, Wielkopolska a język – z perspektywy historyka pol-szczyzny, w: Błażej Osowski, Justyna Kobus, Paulina Michalska-Górecka, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, red., *Język w regionie, region w języku*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 237–250.

Błażej Osowski

O STATUSIE I ZASIĘGU GWARY W OSIEMNASTOWIECZNEJ POLSCE
(NA PRZYKŁADZIE NAZW ORCZYKA W WIELKOPOLSKICH
INWENTARZACH DÓBR SZLACHECKICH)

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat statusu społecznego gwary w XVIII-wiecznym społeczeństwie polskim. Składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera uwagi teoretyczne: ustalenia badaczy oraz opinie świadków epoki. Okazuje się, że dawniej zasięg społeczny gwary był szerszy i nie ograniczał się tylko do chłopów. Druga część to analiza nazw orczyka na jednego, dwa i trzy konie. Wykorzystano materiał wielkopolskich inwentarzy dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku, pokazując obecność w nich leksyki dyferencyjnej i regionalnej.

ABOUT THE STATUS AND SCOPE OF THE DIALECT IN 18TH CENTURY
POLAND (THE CASE OF WHIPPLETREE'S NAMES IN STOCK LISTS
OF THE NOBILITY FROM GREATER POLAND)

Summary

The paper shows the social status of dialects in the eighteenth-century Polish society. The first part of article contains theoretical attentions: findings of researchers and the opinions of witnesses era. It turns out that social scope of dialects was wider and not limited only to the peasants. The second part is an analysis of the names of whippetree. I used material from stock lists of the nobility from the second half of the eighteenth century from Wielkopolska, showing the presence of distinctive and regional vocabulary.